



Ingmar Bergman „Fanny i Aleksander”, reż. Łukasz Kos, Teatr im. Modrzejewskiej w Legnicy 2020. Fot. Karol Budrewicz

Ekdahlowie z Legnicy

MAGDA PIEKARSKA
PRZEDSTAWIENIA / 06 MAR, 2020

Teatr jest cudem – jeśli ktoś ma co do tego wątpliwości, niech jedzie do Legnicy, gdzie w Teatrze Modrzejewskiej od 28 lutego można oglądać *Fanny i Aleksandra* Ingmara Bergmana w reżyserii Łukasza Kosa, spektakl na dwudziestu pięciu aktorów, w tym trójkę dzieci i dwa psy.

To taki teatr, o którym sądziłam, że jest już niemożliwy – w kostiumie, solidnie mieszczański, z akcją osadzoną na początku ubiegłego wieku, a jednocześnie bardzo filmowy i niosący ze sobą potencjał głębi refleksji, magii, tajemnicy i wzruszeń.



Fot. Karol Budrewicz

Trafiamy na plan kręconego w legnickim teatrze Bergmanowskiego arcydzieła – stąd te statywy, mikrofony, ekrany wyświetlające to, co dzieje się poza kadrem sceny – w teatralnym foyer, w garderobach, kulisach, łóżach i na strychu. Stąd też czarna postać z trupią maską przesłoniętą kamerą (Kamil Walesiak), sprawiająca wrażenie, że oglądamy tę historię z perspektywy jakiejś mrocznej nieskończoności. Chociaż stop, może to wcale nie jest powrót w lata osiemdziesiąte, kiedy Bergman kręcił swój film, lecz wycieczka na plan współczesny – oto na naszych oczach powstaje remake *Fanny i Aleksandra*, z polską, niegwiazdorską, za to mistrzowską obsadą.

A choć ze sceny padają słowa o Szwecji i kwoty w öre, choć w kostiumie (Barbara Sikorska-Bouffał) króluje klimat fin de siècle'u, to i nawias filmowej technologii, i sam tekst Bergmana sprawiają, że całkiem współczesna Legnica, ale też dzisiejsza Polska, wlewają się w przestrzeń opowieści – wystarczy uchylić okna. W tym ostentacyjnie dalekim od publicystyki i pokus uaktualnień tekście mocno siedzi prowincjonalny klimat miasta za przepływającą przez nie Kaczawą, z zamkiem, katedrą, niedoinwestowanym teatrem, który ma siedzibę w dziewiętnastowiecznym budynku, kto wie, może nawet z jego patronką – tak się składa, że imienniczką Bergmanowskiej starzejącej się aktorki (Ewa Galusińska). I z wiecznie nieobecnym prezydentem, który może nie ma tu swojej łoży, ma za to muchy w nosie, więc tę jedną z najważniejszych scen w kraju omija szerokim łukiem. Cóż, jego strata.

» **Jest tu też Polska ze zbiorowym zachłysnięciem się niebezpieczną ideologią, z ograniczeniami praw kobiet, z cierpieniem dzieci, z wszechwładzą duchownych, ze światem sztuki, który kurczy się do rozmiarów światła, coraz boleśniej odczuwając swój los zakładnika rządzących**

Jest tu też Polska ze zbiorowym zachłysnięciem się niebezpieczną ideologią, z ograniczeniami praw kobiet, z cierpieniem dzieci, z wszechwładzą duchownych, ze światem sztuki, który kurczy się do rozmiarów światła, coraz boleśniej odczuwając swój los zakładnika rządzących. Można odnieść wrażenie, że ta opowieść sprzed niemal czterech dekad mówi nam więcej o nas, tu i teraz, niż niejeden pisany na gorąco polityczny dramat.

Przy czym to wszystko jest w tekście Bergmana, nie domagając się żadnych podkreśleń ani dopisków – w tej opowieści o podróży z kolorowej, swobodnej, nieco rozpusznej przestrzeni artystycznej wolności, w której dorastają dzieci Ekdahlów – Fanny (Joanna Gonschorek, Ninel Kos), Amanda (Anita Poddębniak, Rema Kos) i Aleksander (Robert Gulaczyk, Ezra Kos) – do świata surowej klasztornej reguły, do którego trafiają, kiedy ich matka, Emilia (Magda Biegańska), po śmierci męża, nieudanego aktora (Rafał Cieluch), wychodzi za mąż za protestanckiego biskupa Edvarda (Paweł Palcat). To wszystko jest w fascynacji Emilii charyzmą Edvarda, która trwa do momentu, kiedy wraz z nią uświadamiamy sobie, że jest tylko opakowaniem dla podszytej frustracją pustki. W portrecie okrutnej władzy, jaką nad człowiekiem sprawuje stanowisko: „Urząd jest zawsze większy niż ten, kto go wykonuje” – jak mówi Edvard. I w nadziei, że ocalenie może przynieść to, co wydaje się pozostawać na peryferiach świata, co na pozór, w tym ciasnym, małym miasteczku wydaje się błahą grą, pozbawioną znaczenia błyskotką.



Fot. Karol Budrewicz

„Tak więc naciągamy Teatr na głowę jak bezpieczną osłonę” – mówi Emilia. I teatr jest rzeczywiście w tym przedstawieniu kruchą arką, małym światem, domkiem z kart, który w większej skali wyrasta przed nami w scenograficznym projekcie Pawła Walickiego i który tak łatwo zdmuchnąć. Jak mówi Oskar, niespełniony aktor, którego śmierć prowokuje dramaturgiczny przełom w tej opowieści: „Czasem małemu światkowi udaje się przez sekundę odzwierciedlać wielki świat, tak abyśmy zrozumieli go lepiej, albo też dali ludziom, którzy tu przychodzą, możliwość, by przez kilka chwil albo sekund... by przez kilka sekund zapomnieć o tym ciężkim świecie na zewnątrz”. Teatr jest więc zarazem, mimo pozorów kruchości, zaskakująco trwałym schronieniem, w którym wypowiadane zaklęcia mają moc i w którym wspólnota daje szansę ocalenia.

I właśnie dlatego legnicki *Fanny i Aleksander* jest też – last but not least – opowieścią o zespole Modrzejewskiej. Ekdahlowie z Legnicy – nic nie poradzę, tak będę od teraz o nich myślała. Wszyscy poruszają się tu na cienkiej granicy i nie wiemy, kiedy mówiąc o miłości do teatru i do ludzi, którzy go tworzą, wypowiadają własne miłosne zaklęcia, a kiedy wygłaszają je w imieniu bohaterów Bergmana. Legnickie spektakle niemal zawsze są intrygującą kreacją zbiorową, ale takie olśnienia jak w *Fanny i Aleksandrze* nie zdarzają się przy każdej premierze – musiałabym wymienić tu cały zespół, żeby każdemu oddać sprawiedliwość.

» **Wszyscy poruszają się tu na cienkiej granicy i nie wiemy, kiedy mówiąc o miłości do teatru i do ludzi, którzy go tworzą, wypowiadają własne miłosne zaklęcia, a kiedy wygłaszają je w imieniu bohaterów Bergmana**

Częścią tego zespołu wydaje się reżyser Łukasz Kos, grający rolę Isaka, żydowskiego kupca, kochanka Heleny, który jako bywalec domu Ekdahlów sam w pewnym sensie staje się artystą. Choć może był nim już wcześniej, mając dostęp do głębszych, ukrytych sensów sztuki, do budzenia aniołów i demonów, dających siłę prawdziwej przemiany rzeczywistości.

Role dzieci są tu podwójne, partnerują tu sobie mali i dorośli aktorzy, chociaż Ninel, Rema i Ezra Kos nie grają dzieci – teatr staje się dla nich bezpieczną przestrzenią, w której mogą sobie pozwolić na to, żeby dziećmi być i to jest również wspaniałe – patrzeć jak w finale drzemią na sofie na kręcącej się obrotówce. No i trzeba jeszcze dodać, jak pięknie w tym spektaklu gra sam teatr, ze swoimi zakamarkami, od piwnic, przez strych, aż po dach! *Fanny i Aleksander* odkrywając przed nami teatr, tę przedziwną przestrzeń, zarazem świetlistą i mroczną, zaczerpuje go jeszcze skuteczniej niż kiedy wcześniej sprowadzała się do foyer, widowni i sceny, poza którymi kryły się tajemnicze, niedostępne przestrzenie. Teatr, przez który wędrujemy, zamienia się w labirynt, korytarz wiedzy w górę i w dół, rozszerza się w przestrzenie kolejnych scen dramatu, pełne rozgałęzień i ślepych zaułków. Wydaje się, że wystarczy, żeby zgasty światła, a zgubilibyśmy się tu z kretesem.



Fot. Karol Budrewicz

„Drodzy, wspaniali artyści, aktorzy i aktorki, potrzebujemy was cholernie” – mówi w finale Gustav Adolf (Paweł Wolak), restaurator, bon vivant i pies na kobiety, którego prędzej podejrzewalibyśmy o toast za piękne piersi i jędrne pośladki niż za sztukę. A jednak jest w nim szczerzy, w co tym łatwiej uwierzyć, że nam samym zanurzenie się na jeden wieczór w ten migotliwy, uwodzący, magiczny świat, wystarczy, żeby zdać sobie sprawę, jak wszyscy cholernie tego potrzebujemy.

Tagi:

ingmar bergman

fanny i aleksander

lukasz kos

teatr im. modrzejewskiej w legnicy

UDOSTĘPNIJ



MAGDA PIEKARSKA

Dziennikarka, recenzentka, współprowadzi pasmo teatralne w Radiu Wrocław Kultura, publikuje na łamach kwartalnika „nietakt” i w portalu [teatralny.pl](#).

Polecamy

Prezydenckie wodotryski

BLOG / 26 LIP, 2022

Ja ci jeszcze pokażę!

BLOG / 19 LIS, 2019

Koniec rzecpospolitej poetów

W NUMERACH /

Nie chcemy stać z boku

ROZMOWY DIALOGU

/ 15 KWI, 2018

Lubię grać pod włos

ROZMOWY DIALOGU

/ 15 KWI, 2018

Nie lubie kopać wieża w tej samej płaskownicy

ROZMOWY DIALOGU

/ 15 KWI, 2018

PRENUMERATA I SPRZEDAŻ

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

- > Redakcja tekstu
- > Format tekstu
- > Format przypisów
- > Informacje
- > Przeciwdziałanie złym praktykom

NUMERY SPECJALNE



PRZYPADNE LINKI

